

REMONTY

=====

Do Poznania jeżdżę najczęściej w lipcu i sierpniu. Zachwyca mnie to miasto siecią swoich sklepów. No tak - miasto targów.

To stawia szczególne zadania ale i pobudza wyobraźnię. Ciągi handlowe zorganizowane są na zasadzie pełnego poszanowania logiki

i potrzeb społeczeństwa. A w Bydgoszczy i innych miastach województwa bydgoskiego? Latem zamiast handlowych mamy ciągi remontowe.

Tylko na krótkim odcinku Alei 1 Maja od Świętojańskiej do Dworcowej

aż 5 sklepów straszy aktualnie napisem "remont". A na Osiedlu Leśnym

ktoś wymyślił, żeby remontować jednocześnie aż trzy sklepy

spożywcze. Nie trzeba nikogo przekonywać, że i mieszkańcy są

z takiego stanu rzeczy niezadowoleni, a handel traci z tego powodu

kolosalne sumy. Popatrzmy nieco wnikliwiej na problem remontów.

W województwie bydgoskim handel dysponuje blisko 8-mioma tysiącami sklepów. Zaledwie 20-10 procent tej ilości to sklepy nowe.

Reszta nie spełnia już należycie wymagań współczesności ponieważ

zlokalizowana jest w starym i ciągle starzejącym się budownictwie.

To podstawowa przyczyna konieczności remontowania co roku ogromnej

ilości lokali handlowych.

Duże przedsiębiorstwa budowlane niechętnie jednak podejmują się prac remontowych ponieważ jest to dla nich nieopłacalne. W tej sytuacji usługi remontowe dla całej wojewódzkiej sieci handlowej świadczy przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego.

Przedsiębiorstwo na te warunki nie wystarczające. Mam też powody aby stwierdzić, że z organizacją robót jest tam nie najlepiej - co obok tak zwanych obiektywnych trudności jeszcze bardziej komplikuje cały problem. W zasadzie Wydziały Handlu terenowych rad narodowych są jedynie władne zdecydować o terminie rozpoczęcia i trwania remontów. Usiłują koordynować w ten sposób działalność handlową, aby nie wystąpiły zbyt rażące zaburzenia. Jeśli zdarzają się one mimo to - przyczyn należy doszukiwać się w dwu źródłach. Spiętrzenie remontów wynika po pierwsze, z chronicznego przekraczania terminów. Na wspomnianych już Osiedlu Lesnym - remont jednego sklepu został znacznie przeterminowany, prace w drugim rozpoczęto wcześniej a w trzecim nastąpił remont nadzwyczajny. Ten przykład wcale nie jest odosobniony. Drugie, i przy tym chyba najistotniejsze źródło tkwi w ogromnej koncentracji remontów w ciągu lipca i sierpnia. Praktyka ta oparta jest niby na racjonalnych przesłankach - jednak w rezultacie przynosi więcej szkody niż pożytku.

Z obserwacji wynika, że w miesiącach wakacyjnych obroty handlowe spadają o około 30 procent. Jest to więc okazja, zdaniem władz handlowych, do udzielania większej ilości urlopów sprzedawcom i tworzenia tak bardzo rozległego frontu prac remontowych.

Biorąc jednak pod uwagę karłowatość przedsiębiorstwa Remontowo-

Budowlanego Handlu Wewnętrznego i fakt, że musi ono z konieczności obsługiwać całe województwo, jest to praktyka chybiona. Nie sposób przecież przygotować dla tak wielkiej ilości naraz remontowanych placówek handlowych wystarczającej bazy surowcowej. A z tą bazą jest w ogóle nie najlepiej o czym później, ~~powiem nieco więcej.~~

Druga trudność w tym, że w ciągu roku w przedsiębiorstwie remonto-

wym następuje aż pięciokrotna rotacja pracowników. Dzieje się tak nie bez przyczyny. Ludzie po prostu mniej tam zarabiają, ale wynika to jedynie ze złej organizacji robót. Po prostu w momencie największego spiętrzenia prac, bardzo często bywa tak, że w ~~jednym~~ remontowanym sklepie pracuje jeden lub ~~co najwyżej~~ dwóch robotników. Z reguły też nie dostarcza im się na czas niezbędnych materiałów budowlanych czy instalacyjnych. Są więc przestoje, w czasie których ci ludzie nie robią literalnie niczego, ~~ma~~ *a to z kolei* bezpośredni wpływ na wysokość ich wynagrodzenia.

Otrzymują ^{tylko} za ledwie dniówki. Więc odchodzą do przedsiębiorstw, gdzie ich wiedza praktyczna jest wykorzystywana z większym pożytkiem. W rezultacie rozpoczęte remonty ciągną się miesiącami. Przeterminowanie wynosi przeciętnie 150 dni. Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego płaci z tego tytułu kary umowne. Miejski Handel Detaliczny Artykułami Różnymi wyegzekwował w minionym roku 34 tysiące złotych, inne przedsiębiorstwa Handlowe niewiele mniej. System kar jest jednak zawodny. Bo przecież nie podnosi obrotów i nie zapewnia pełnego zaopatrzenia ludności. Remontowa karuzela trwa. Władze ministerialne mówią wyraźnie, że doprac remontowych wolno przystąpić tylko wówczas, gdy dokumentacja jest zapięta na przysłowiowy "ostatni guzik" oraz zapewnione są wszystkie niezbędne materiały budowlane. W praktyce - jak mnie poinformowano w Wydziale Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej - nie udało się zrealizować tego zalecenia ani razu.

Oczywiście najwygodniej jest tłumaczyć ten cały remontowy bałagan brakiem bazy surowcowej. Zdarzały się przecież nawet przypadki, że dyrekcje niektórych przedsiębiorstw handlowych przychodziły w sukrs^u budowlanym, dokonując detalicznego zakupu surowców. To wyjście pozbawione jest sensu, ponieważ koszty

wzrastają z tego powodu niepomierne. To fakt, że ekipy remontowe borykają się z brakiem surowców. Ale przecież przy rozważniejszym planowaniu robót można temu zapobiec. Gdyby chociaż udało się - a to zależy tylko od dobrej woli - rozłożyć remonty równomiernie na cały rok, kłopot zmniejszyłby się o połowę przynajmniej. Ponadto skierowanie do jednego sklepu pełnej ekipy specjalistów różnych branż pozwoliłoby prace przeprowadzić bez porównania sprawniej i szybciej. Rzecz oczywista trzeba przy tym bezapelacyjnie stosować zasadę: najpierw skompletowanie pełnego zaopatrzenia materiałowego a potem dopiero podjęcie robót. Tylko w ten sposób można zapobiec niezdrowej fluktuacji kadr. Trzeba także koniecznie zawężyć front robót by wykorzystanie sił fachowych było ciągle i możliwie najpełniejsze. Cóż komu po dzieleniu włosa na czworo? Systematyczne przechodzenie od sklepu do sklepu - tylko taka metoda pracy może przynieść oczekiwane rezultaty. i to zarówno w kategoriach handlowych jak i społecznych.

Byłbym niesprawiedliwy nie wspominając o obiektywnych trudnościach Przedsiębiorstwa remontowo-budowlanych. Pierwsza pomoc jakiej władze powinny mu udzielić musi polegać na zapewnieniu właściwej bazy. Praktycznie przedsiębiorstwo nie ma obecnie nawet

możliwości ani miejsca na zmagazynowanie surowców tak aby były one do dyspozycji w każdej nagłej potrzebie. Nie jest ono również ujęte w systemie przedsiębiorstw dla których przewiduje się centralne, planowe dostawy surowców. Wydaje się to w sytuacji województwa bydgoskiego szczególnie niekorzystne. Pewna pociecha w tym, że Wydział Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej opracował odpowiednie postulaty w sprawie przydziału materiałów budowlanych dla naszego województwa, w toku wniosków składanych przed piątym zjazdem partii. To dobrze. Nie mniej jednak należałoby pomyśleć również o zmianie statusu przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego pod kątem przyznania mu praw do centralnego planu dostaw materiałowych. Starania w tym kierunku powinny być niezwykle energiczne.

10
Rocznie przybywa w województwie bydgoskim około ~~20~~ 10 tysięcy metrów kwadratowych nowej powierzchni handlowej. Równolegle prowadzi się akcję zespalandia małych sąsiadujących ze sobą sklepów. Sieć handlowa ulega systematycznej modernizacji, ale remontów to jednak nie wyeliminuje. I dlatego w tej dziedzinie tak bardzo potrzebne są sensowne przeobrażenia organizacyjne. W praktyce nie zawsze sobie z tym radzą najlepiej. Zresztą nie do tego są powołani. I tu otwiera się kolejna perspektywa wprowadzenia w życie idei przybliżania

nauki do praktycznego działania. Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania - zleca naukowcom Wyższej Szkoły Ekonomicznej ^orozpracowanie teoretyczne najprzeróżniejszych aspektów działalności handlowej.

I zapewne dzięki temu w samym mieście jak i całym województwie poznańskim - handel stoi na zdrowym, mocnym fundamencie.

Do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu jest z Bydgoszczy zaledwie 136 km. Wniosek sam się chyba nasuwa.